

— **Na co chłopu lejce?** Karol Socha przyjechał z Bystrzejowic do Lublina, chcąc sprzedać na targu to i owo. Zwyczajem od dawna praktykowanym zatrzymał się w zajezdzie przy ul. Ś-to Duskiej 10. Kiedy po szczęśliwym załatwieniu kupna sprzedaży wrócił do zajazdu, zauważył, że jakiś „magik” „przyzwyczał” się do jego lejców. Lejce były warte 15 złotych— jest to dla Sochy poważna strata.

- **Na co chłopu lejce?** Karol Socha przyjechał z Bystrzejowic do Lublina, chcąc sprzedać na targu to i owo. Zwyczajem od dawna praktykowanym zatrzymał się w zajezdzie przy ul. Ś-to Duskiej 10. Kiedy po szczęśliwym załatwieniu kupna sprzedaży wrócił do zajazdu, zauważył, że jakiś „magik” „przyzwyczał” się do jego lejców. Lejce były warte 15 złotych – jest to dla Sochy poważna strata.